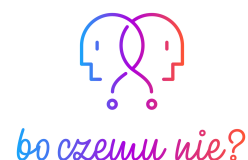


05.07.2024 r.



# #337

---

TRANSKRYPT ODCINKA

## Nieoczywiste funkcje ekosystemu Apple na wakacje

Partnerem tego odcinka jest [iMAD.pl](https://imad.pl).

[MUZYKA]

***Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.***

W dzisiejszym [odcinku](#) opowiadam o moich ulubionych, nieoczywistych funkcjach ekosystemu Apple, które warto rozważyć i z których warto skorzystać w podróży, zwłaszcza w czasie wakacji.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

---

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem moi drodzy, witam w 337. odcinku Bo czemu nie?! Wakacje w pełni, zatem dziś na tapet biorę temat, który wielokrotnie zgłaszaliście w [formularzu Q&A](#): Nieoczywiste funkcje ekosystemu Apple. O to prosiliście, a wakacje są świetnym fundamentem i motywem przewodnim, na którym postanowiłem osadzić ten temat właśnie w dzisiejszym odcinku. Zatem nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić Was najpierw do krótkiego segmentu Q&A, w którym odpowiem na Wasze pytania, a potem do właściwej części 337 odcinka. Bo czemu nie? Zaczynamy!

**Sekcja Q&A.** Dzisiaj wybrałem trzy pytania. Myślę, że dosyć ciekawe, dlatego że rzadko dosyć pytacie mnie o moje prywatne preferencje dotyczące czy to sprzętów,

czy popkultury. Możecie śmiało więcej takich pytań zadawać. To zawsze sprawia mi przyjemność, kiedy mogę odpowiedzieć na tego typu rzeczy związane z czysto subiektywnym postrzeganiem otaczającej nas rzeczywistości, niekoniecznie z doradzaniem czegoś komuś. I takie pytanie zadał m.in. Marek i Martyna. Zaczynając od Martyny, która napisała w formularzu i zapytała o następującą kwestię:

*„Jedna produkcja, Krzysiek, Apple TV+, którą na pewno warto obejrzeć w każdym wieku według Ciebie”.*

Martyna, bardzo dziękuję za pytanie i odpowiedź jest dosyć oczywista i tylko jedna: „Ted Lasso”, moi drodzy. Ten serial jest zdecydowanie dla każdego i polecam go właściwie każdemu. Wielokrotnie już to robiłem od czasu jego premiery, a to już ładnych kilka lat. Nagrałem zresztą o tym [171. odcinek](#) tego podcastu, gdzie omawiam 7 ważnych lekcji, które daje nam tytułowy bohater Ted Lasso właśnie. Daje nam, bez względu na to w jakim wieku jesteśmy, w jakim miejscu w życiu jesteśmy, to jest serial uniwersalny, ponadczasowy i oby takich seriali od Apple TV+ i innych platform publicznych było tylko więcej. Naprawdę dla mnie małe arcydzieło, polecam każdemu i jeżeli ktoś z Waszej rodziny na przykład nie wie co to jest w ogóle Apple TV+, a zakładam, że takich osób pewnie się trochę znajdzie, to warto im polecić spróbowanie sobie tej platformy właśnie dla tego serialu i doradzić, aby od niego tę przygodę zaczęli.

Pytanie Marka:

*„Gdybyś miał wskazać jedno, ale tylko jedno urządzenie Apple, którego nie zamieniłbyś na sprzed konkurencji z Androidem czy to Windowsem, to co by to było?”*

Marku, no tutaj też, tak jak w przypadku pytania Martyny, dla mnie odpowiedź jest oczywista i jest to Apple Watch. Już prędkiej miałbym dwa zegarki, co może kiedyś się wydarzy, czyli do biegania miałbym Garmina, a Apple Watcha miałbym na co dzień i do innych prostszych, mniej wymagających treningów, niż pozbyłbym się Apple Watcha. Apple Watch to jest moje centrum dowodzenia, które mam na nadgarstku, nie tylko związane ze sportem, ale przede wszystkim też strażnik mojego zdrowia i choć inne zegarki potrafią robić to samo i nawet trzymają dłużej na baterii. To integracja z ekosystemem wszystkich innych urządzeń Apple jest tutaj tak duża, czy nawet Smart Home, bo przecież Apple Watch od razu przejmuje

choćby kontrolę nad muzyką, która leci w naszych HomePodach, a o której puszczenie, proszę, te głośniki z użyciem Siri jest absolutnie fantastyczne i niezastępowalne dla mnie. No Apple Watch, już mógłbym żyć bez iPhone'a, ale bez Apple Watcha nie. Jeżeli chodzi o to, czy dałoby się to zrobić oczywiście ze smartfonem, z Androidem, jest to kwestia kontrowersyjna, bo raczej nie, ale i tak wolałbym już prędzej żyć samym zegarkiem, nawet bez smartfona, szczerze powiedziawszy, zwłaszcza, że mam modele stalowe, a więc mam tam połączenie komórkowe. To oczywiście jest historia z kosmosu, ale chcę pokazać, że ten sprzęt jest dla mnie absolutnie najważniejszy, a już drugim do pary sprzętem byłyby AirPods Pro. No i to jest moja odpowiedź na Twoje pytanie, Marku. Bardzo dziękuję za nie!

I na koniec ciekawe pytanie od Bartka:

*„Widziałem na Twoim Twitterze/X, że byłeś na kawowych targach. Czy nie masz już dość tej technologii, Krzysku? Bo widać, że szukasz innego zainteresowania”.*

Nie tyle szukam, Bartek, innego zainteresowania, co od zawsze staram się dywersyfikować moje życie. Tak ogólnie. Czy to pod kątem finansowym, czy pod kątem tego, czym się w tym życiu zajmuje. A także, a może przede wszystkim właśnie w tym mentalnym aspekcie. Na niego niesamowicie wpływa to, co robimy i tak – nie wyobrażam sobie mówienia i pisania tylko na temat i o Apple. Dlatego oprócz właśnie głównego nurtu związanego z technologią, mam w swoim życiu kawę specjality, mam grafikę. Mam wystąpienia publiczne, uczelnie, gdzie mówię studentom jak intencjonalnie używać technologii i mój ukochany sport, czyli bieganie. Do tego wszystkiego podróże i duńskie HYGGE, którego staram się być praktykiem. Skandynawia jest dla mnie i mojej żony miejscem, gdzie zawsze udajemy się, aby podładować nasze pokłady spokoju i ciszy. Przeważnie ma to miejsce właśnie po WWDC czy po premierach iPhone'ów jesienią, bo wtedy najbardziej tego potrzebuję, a najmniej potrzebuję Apple w mojej głowie. Mówiąc zupełnie i szczerze, Bartek wprost. Bardzo dziękuję za pytanie!

Świetne i oby takich więcej bardzo chętnie na takie będę odpowiadał. No dobrze, a my **przechodzimy do głównego tematu tego odcinka, czyli nieoczywistych funkcji ekosystemu Apple na wakacje.**

Zaczynamy!

Moi drodzy, kiedy wybierałem te funkcjonalności, o których chcę Wam dzisiaj opowiedzieć, nie odsunąłem na bok bycia Krzyśkiem. Nie szukałem czegoś super uniwersalnego, bo w końcu jesteście tutaj także ze względu na to, a część z Was pewnie przede wszystkim, że cenicie sobie mój punkt widzenia na technologię. A ja to w opór szanuję. Zatem opowiem Wam głównie o tym, z czego sam korzystam podczas wakacyjnych i nie tylko wakacyjnych wyjazdów. Jeżeli część z tych rzeczy czy funkcji będzie dla Was oczywista, no to... OK, ale chciałem o nich powiedzieć, bo jeżeli ja ich używam, no to są moje.

Część na pewno oczywista nie będzie, bo dotyczy po prostu bycia trochę bardziej zaawansowanym użytkownikiem, ale postaram się i zrobię wszystko, aby opowiedzieć o nich w taki sposób, aby łatwo było również Tobie skonfigurować podobne ustawienia.

Moi drodzy, zanim zaczniemy, na początek sprawa absolutnie najważniejsza, dostępna nie tylko w ekosystemie Apple, ale także na telefonach z Androidem. Odcinek jest o Apple, więc powiem o tym, jak skonfigurować kartę medyczną w aplikacji zdrowie.

Po pierwsze, czym jest w ogóle karta medyczna?

Karta medyczna to jest taka funkcja w ramach ekosystemu Apple, ale głównie w ramach iOS, która zapewnia osobom udzielającym pierwszej pomocy dostęp do informacji o Was, które mogą okazać się istotne w nagłych wypadkach. Na przykład o reakcjach alergicznych, schorzeniach oraz Waszych kontaktach alarmowych. Na iPhone i Apple Watchu możecie wyświetlać te informacje, aby były one dostępne dla osoby pomagającej Wam w nagłym wypadku. I uwaga! Pogotowia ratunkowe czy w ogóle służby ratunkowe na całym świecie za międzynarodowy standard uważają sprawdzenie takich kart medycznych na dowolnym smartfonie. Bardzo rzadko są one jednak wypełniane, dlatego tak ważne jest, aby w Twoim przypadku było inaczej.

### [Jak skonfigurować kartę medyczną w iPhone?](#)

Otwieramy aplikację zdrowie, wybieramy swoje zdjęcie w prawym górnym rogu, a następnie stukamy w „Karta medyczna”, a następnie opcję „Karta medyczna”.

Dalej wybieramy „Edycja” i wprowadzamy swoje dane. Następnie dodajemy kontakty alarmowe itd.

Po zakończeniu połączenia ze służbami ratunkowymi iPhone wyśle Twoim kontaktom alarmowym wiadomość tekstową, o ile nie anulujesz jej wysłania.

Także w Polsce wiadomość wysłana przez iPhone zapierać będzie Twoje bieżące położenie jeżeli jest dostępne, a przez pewien czas po użyciu funkcji alarmowej SOS Twoje kontakty alarmowe będą otrzymywały uaktualnienia, gdy Twoje położenie ulegnie zmianie. Wszystko to zatwierdzamy i tyle!

Skonfigurowane, a dla Was jest dużo, dużo bezpieczniej.

Oczywiście przypominam, że w Polsce nie działa tzw. Emergency SOS jeżeli chodzi o Apple Watch w taki sposób jak w krajach, które to wspierają, np. w Stanach Zjednoczonych, w sensie telefon owszem, czy zegarek po wykryciu upadku czy wypadku drogowego, np. zderzenia samochodowego, będzie tej funkcji w stanie użyć i zadzwoni po 112, wzywając służby, tylko że wzywając je w taki sposób, że wykona to połączenie. Nie prześle tym służbom koordynat GPS, tak jak działa to w Stanach, ponieważ nie ma podmiotu prywatnego, który byłby w stanie z Apple podpisać w Polsce taką umowę, aby to obsługiwać. Żaden podmiot państwowy tego niestety nie zrobił...

Natomiast telefon takie połączenie wykona, więc np. jeżeli nie moglibyście ruszać w skrajnym przypadku kończynami, to telefon będzie w stanie przez mikrofon przekazać to, co będziecie w stanie powiedzieć do służb ratunkowych, i oczywiście waszym kontaktom zaufanym wysłać te informacje o zdarzeniu.

Bardzo ważne, skonfigurujcie kartę medyczną, to jest punkt pierwszy w ogóle tego odcinka.

I już przechodzimy do dalszych.

Zaczynamy od aplikacji Apple Wallet, czyli Portfela. To jest żadna nowość, aczkolwiek od wielu lat. Ten portfel pozwala nam dodawać nasze karty bankomatowe, czy bilety lotnicze, a także rezerwacje do naszych hoteli, które mamy zarezerwowane na całą podróż. Pamiętajcie jednak, że od niedawna dopiero można w łatwy sposób udostępnić bliskim zawartość Apple Wallet. Między innymi zatem

karty pokładowe. Dlaczego to się przydaje? Bo taka karta pokładowa może trafić do Waszego portfela bezpośrednio z aplikacji linii lotniczej po wykonaniu prawdziwym odprawy przed lotem i możecie tam dodać karty wszystkich uczestników podróży. Ja na przykład zawsze dodaję kartę mojej żony.

I dzięki temu, że ostatnio wprowadzono taką zmianę właśnie w iOS, mogę teraz w łatwy sposób, wybierając na górze ekranu po prostu klasyczną ikonę Share Extension, czyli „Udostępnij”, wysłać jej taką kartę pokładową, czyli jej bilet lotniczy de facto z mojego Apple Wallet, na przykład przez iMessage, gdzie ona jednym kliknięciem doda sobie ją do swojego portfela. Dawniej nie było to możliwe, później było to bardzo skomplikowane, a teraz jest w końcu tak proste, jak powinno być, minimum od 10 lat... Także gorąco zachęcam do skorzystania z tego typu rozwiązania, żeby jedna osoba odprawiała wszystkich i później, jeżeli posiadają oni iPhone'y, po prostu najprościej wysyłała im ich karty pokładowe w formie cyfrowej, właśnie w formie Apple Wallet. Więcej o tym piszę [w ostatnim wydaniu newslettera](#). Także zachęcam do zapisania się albo do sprawdzenia najpierw treści. Jeżeli to jest coś dla Was, no to oczywiście zachęcam do zapisu, aby w każdą sobotę na skrzynkę dostawać nowe wydanie.

Druga rzecz.

AirTagi oraz udostępnianie lokalizacji zarówno naszych rzeczy, w których są AirTagi, a także tych rzeczy, które mają wbudowaną obsługę Find My oraz siebie nawzajem w trakcie podróży i nie tylko. W ogóle lokalizator Apple jako taki wielki parasol, jakby na niego spojrzeć, jest dla mnie niezastępowalny. W sensie to, że te wszystkie urządzenia widzą siebie nawzajem, że to wszystko jest lokalizowalne na mapie, jest po prostu *gamechangerem* i do tego, kiedy Apple zaprezentowało swoje lokalizatory, no po prostu kupiliśmy je hurtem i tak naprawdę w każdym plecaku, bagażu, torebce mamy jakiegoś AirTaga, żeby wiedzieć, że To, na czym nam zależy, jest zawsze z nami przy sobie. Bardzo często, także już siedząc na pokładzie samolotu, można na dłuższych rejsach dowiedzieć się, że Twój bagaż rejestrowany, czyli ten, który nadajecie na okienku, który jedzie już nie z Wami samolotem, do samego gate'u jest z Wami, czyli został włożony do Waszego samolotu i poleci do miejsca docelowego.

Dalej.

Wyłączenie roamingu danych komórkowych na stałe. Ja mam taki roaming, moja żona również, wyłączony w iOS na stałe. Włączamy go dopiero zawsze przed wylotem, o ile wiemy, że mamy dostępne gigabajty np. w Unii Europejskiej lub kupione dodatkowe poza Unię w naszych planach Orange Flex lub pozostawiamy wyłączone nadal, gdy podróż jest poza Unię Europejską, a bardziej nam się opłaca kupić dwie lokalne karty SIM lub eSIM. Albo skorzystać z usługi [NOMAD](#) lub [Airlo](#), które wielokrotnie polecałem w tym podcaście, aby mieć paczkę danych na dany kraj. Linki oczywiście do nich znajdziecie [w opisie do tego odcinka](#).

Wyłączenie na stałe dostępu do danych komórkowych dla aplikacji Zdjęcia jest jeszcze kolejną i szalenie istotną rzeczą, którą polecam zrobić już przed wylotem. Na stałe gdybyście to mieli wyłączone, no to po prostu jak cykanie na mieście foty, no to one by się nie zsynchronizowały z niczym, więc my to mamy wyłączone w Polsce, natomiast jeżeli jesteśmy za granicą. To, żeby nie zapomnieć o tym, że trzeba to odznaczyć, a w związku z powyższym nie wysyłać tych setek zdjęć czy filmów nagrywanych w 4K do chmury, zżerając swoją paczkę cenną w niektórych krajach danych komórkowych, lepiej jest to wyłączyć na stałe przed wylotem i pozostawić wyłączone. Dlatego że i tak, kiedy będziecie w zasięgu Wi-Fi, to te zdjęcia się zsynchronizują z wszystkimi urządzeniami i wypchną po prostu do iCloud. Włączenie tego nie ma najmniejszego sensu.

Dalej, przelicznik walut w Spotlight.

Nie wiem czy wiecie, ale na każdym urządzeniu Apple i w każdym systemie, no oprócz zegarka oczywiście i telewizora, no ale jego nie bierzemy ze sobą... jest dostępny w ramach Spotlight, czyli w ramach tej systemowej wyszukiwarki, coś takiego jak przelicznik walut. Jeżeli np. wpisze sobie, wywołując Spotlighta w pasku szukania, 1 euro, to on Wam przeliczy ile to jest w złotych i każdą dowolną kwotę i walutę również. Te dane są zaciągane z Yahoo Finance. I działa to bardzo szybko, bardzo sprawnie, bardzo natychmiastowo. I najczęściej, kiedy potrzebuję coś przeliczyć, korzystam właśnie ze Spotlight. Po prostu. Najprościej i zawsze pod ręką.

Inny przelicznik, tym razem przelicznik jednostek, jest zaszyty w iMessage. O czym mało osób wie. Już mówię o co chodzi. Kiedy ktoś napisze Wam na przykład, że jakaś rzecz, czy jakiś sklep, czy jakiś hotel jest za 1,5 km, 200 m, lub poda inną jednostkę czegokolwiek, to mając taką informację w iMessage, ona Wam się podkreśli. Będzie podkreślenie zrobione. Kiedy klikniecie sobie, przytrzymacie

dłużej te 200 metrów przykładowo, czy półtorej kilometra, to wyświetli Wam się poprzez naciśnięcie przytrzymanie dłużej i wywołanie menu Force Touch, wyświetli Wam się menu, w którym będziecie mogli dokonać różnego rodzaju konwersji, np. kilometrów na mile, metrów na milimetry czy metrów na kilometry, gramów na mililitry itd. To wszystko jest systemowo zaszyte właśnie w wiadomościach po dłuższym przytrzymaniu jednostki, którą chcecie, czy danej, którą chcecie przeliczyć. Śledzenie lotów po dłuższym również przytrzymaniu numeru lotu, który wysła Wam ktoś lub np. linia lotnicza w wiadomości do Was, czy to w mailu, czy w Wiadomościach, czy po prostu w smsie, te samoloty się już lokalizują po prostu po przytrzymaniu dłużej, wyświetla się podgląd na mapkę, gdzie ten samolot jest. Można również dostać informacje o planowanym przybyciu na dane lotnisko, czy planowanym przybyciu Was, kiedy do niego wsiądziecie itd. Bardzo przydatne i ciągle, kiedy mówię o tym innym osobom, łapię się, że te osoby absolutnie nie wiedzą o tym, że takie funkcje istnieją. Nie ukrywam, że Apple jakoś specjalnie ich nie promuje, ani nie promowało, więc może z tego to wynika. A szkoda.

Zautomatyzowany tryb oszczędzania baterii i energii w ogóle w tej baterii plus włączona optymalizacja ładowania w ustawieniach iOS, iPadOS, watchOS i macOS. Już mówię o czym mówię i zaczynam od automatyzacji. W Skrótach systemowych, czyli w Shortcuts, mam ustawioną osobistą personalizację, automatyzację, która załącza tryb oszczędzania energii, gdy bateria ma poniżej 35% swojej pojemności. absolutnie zawsze, także w Polsce.

Harmonogram aktywności ekranu Always On to jest kolejna rzecz, którą można skonfigurować w Skrótach właśnie poprzez osobistą automatyzację i ona wyłącza mi ekran Always On w moim Apple Watchu po godzinie 18 każdego dnia i aktywuje go dopiero po 7 rano. Dodatkowo wyłącza ten ekran Always On, gdy mam aktywny jakikolwiek trening, bo wtedy nie ma sensu, żeby on był aktywny, dla mnie przynajmniej, przy moim rodzaju sportu, uprawianego, dlatego że zawsze, kiedy potrzebuje spojrzeć na nadgarstek i tak ten ruch nadgarstka wykonuje. Więc Always On, który zżera dodatkowo baterie, jest absolutnie zbędny. Tak samo jak zbędny jest po 18 w ciągu wieczora, zazwyczaj wtedy w ogóle tryby Focus, które mam poustawiane na przykład na spokojny wieczór, wymuszają włączenia na przykład Theater Mode w Apple Watchu, więc w ogóle zegarek, dopiero muszę tapnąć w niego, żeby zobaczyć cokolwiek. Polecam taką automatyzację, żeby ustawić baterii, można całkiem sporo zaoszczędzić.

Przewodniki osobiste w ramach Apple Maps.

O mamó, to jest temat, na który ja bym mógł nagrać osobny odcinek, ale postaram się w dużym telegraficznym skrócie o tym opowiedzieć! Przygoda zaczyna się jeszcze przed wylotem i zawsze tak jest. Kiedy tworzymy sobie nowy guide, czyli nowy przewodnik w ramach aplikacji mapy systemowej i to właśnie w Apple Maps zaznaczamy sobie na mapie wszystkie rzeczy, restauracje, kawiarnie, specjality, atrakcje, które chcemy odwiedzić w danym państwie. Dlaczego w Apple Maps? Dlatego, że Apple Maps później pozwala nam nawigować siebie poprzez Apple Watcha. I to jest *gamechanger*. Dodatkowo jest bardzo dużo przewodników, które są stworzone przez samą Apple, przez ich kuratorów. I są to świetne rzeczy. Tak samo Apple Maps ma zaimplementowane te widoki 3D, które działają również w galeriach handlowych, lotniskach czy atrakcjach jak muzea i to świetnie w niektórych państwach się prezentuje. No i najważniejsze, można sobie taki przewodnik stworzony udostępnić drugiej osobie, która z nami leci i obaj mamy ten sam guide, ten sam przewodnik. Wiem, że oczywiście w Google Maps da się to zrobić, ale Google Maps nie pozwala na tę najważniejszą rzecz, na nawigowanie nas za pomocą Apple Watcha i z użyciem haptyki tego zegarka, tych urządzeń haptycznych po mieście. I teraz, dlaczego to jest ważne? Bo ja nie muszę iść z telefonem, tylko wiem po prostu, że chcę dojść do tego miejsca, które mam już dodane do przewodnika telefonu.

Klikam nawiguj pieszo i Apple Watch na nadgarstku jest w stanie mi powiedzieć, używając haptyki bardziej z prawej strony i bardziej z lewej strony zegarka, czyli wyżej i niżej mojej dłoni, czy mam skręcić w prawo, czy mam skręcić w lewo, nawet bez patrzenia na zegarek jest to z dokładnością do właściwie 10 metrów dobrze wyliczone. I zawsze się sprawdza, zwłaszcza w bardzo zatłoczonych miejscach jak Londyn czy jakaś Azja. Bardzo dobrze to działa i polecam w ten sposób się nawigować. Oszczędzicie baterii bardzo dużo w telefonie, a zegarek zrobi tę samą robotę. No i też zobaczycie więcej, bo patrzycie na to, co Was otacza, a nie w ekran telefonu, gdzie macie skręcić. Co jest absolutnym, kolejnym *gamechangerem*, jeżeli chodzi o Apple Maps. Polecam również sobie pobrać do trybu offline te mapy, które będą dla Was potrzebne. To również oszczędzi sporo baterii, no bo telefon nie będzie używał aż tak połączenia internetowego i GPSa jednocześnie.

Shared Audio, czyli udostępnianie sobie muzyki pomiędzy osobami, które mają AirPods. Działa to w modelach AirPods Max, AirPods Pro pierwszej generacji i późniejszych, AirPodsów pierwszej generacji i późniejszych, Powerbeats Solo, Beats Solo Pro, Powerbeats Pro, Powerbeats Wireless, Beats Solo 3 Wireless,

Beats Studio Wireless, Beats X, Beats Flex oraz Beats Fit Pro. Także cała spora gama słuchawek! I na czym to polega? No w Control Center po prostu dajcie sobie udostępnić to, co ja słyszę w swoich AirPodsach osobie, która ma AirPods i siedzi obok mnie. Ta osoba musi to oczywiście zaakceptować i razem słuchacie sobie na przykład jednego podcastu lub oglądacie film na słuchawkach bez żadnych przewodów i bez konieczności podłączania czegokolwiek do Waszych telefonów. Działa to auto-magicznie, jak to u Apple i akurat ta funkcja działa. W ramach całego ekosystemu wyróżnia tę firmę niesamowicie. Nie potrzebujecie do tego żadnej aplikacji producenta słuchawek, bo producentem jest sam Apple. Nie potrzebujecie żadnych dodatkowych ustawień robić w ramach iOS. Po prostu wystarczy z Control Center wybrać, udostępni moją, to co mam w swoich słuchawkach, drugiej osobie. Ta osoba to przyjmuje. No i słuchacie, w jednym momencie tego samego! Kapitalne, jeżeli chodzi o wspólne podróżowanie, czy to samolotem na trasach takich powiedzmy Polska-Stany Zjednoczone, Polska-Azja, Polska-Indonezja, gdzie to są kilkunastogodzinne loty i bardzo często chce się coś wspólnie obejrzeć. To właśnie jest możliwe dzięki tej integracji i trochę magii samego Apple. Nie będę się tutaj dalej rozwodził, wiemy o czym mowa.

Śledzenie pogody w ujęciu godzinowym w przyszłości, czyli korzystanie z aplikacji Pogoda, systemowej, ale z widoku mapy, tam w lewym dolnym rogu chyba jest ta ikonka, bo wtedy widzicie jak pogoda będzie się przemieszczała w ujęciu kilku najbliższych godzin. I na przykład jeżeli idzie jakiś front z deszczem, to on tak jak w telewizji dawniej na pogodzie było, telewizji nie ma od 12 lat, więc pewnie tak dalej jest, nie wiem, jakby pogodynka czy pogodynek pokazywali to, no tutaj to samo dzieje się na Waszej mapie w czasie rzeczywistym w Apple Maps i dzięki temu możecie też widzieć skąd w ogóle idzie ten trend. Opad, burza, cokolwiek, no i kiedy mniej więcej faktycznie dotrze w czasie rzeczywistym. Visual Look Up, czyli funkcja w zdjęciach, która jest tam wbudowana i pozwala odpowiedzieć szybko na pytanie z użyciem naszego iPhone'a, na pytanie na co ja patrzę. Robicie zdjęcie i po prostu Look Up rozpoznaje obiekt architektoniczny, który na nim jest, albo rodzaj kwiatu, lasę kota, psa i tak dalej. A bardzo często też mosty, drogi, czy w ogóle miasta, w których się znajdujecie. Dziwne, żeby tego już nie było. To jest tak oczywiste dla mnie, jeżeli chodzi o zdjęcia, że to jest jedna z tych funkcji, które niewidoczne, a bardzo dużo zmieniają i super, że Apple to zasyło parę lat temu właśnie w zdjęciach i działa to wybornie.

Podobnie jak rozpoznawanie tekstu ze zdjęć czy z wideo teraz nawet i z wykorzystaniem na przykład aplikacji Tłumacz, możecie sobie przetłumaczyć, co

jest po chińsku napisane na język polski bezpośrednio używając właśnie funkcji Look Up, która przeczyta Wam ten tekst na zdjęciu i wybierając później też dłuższym przytrzymaniem ikonki, która się pojawi pod zdjęciem albo w wizjerze aparatu, która pojawi się chyba w prawym dolnym rogu, ile dobrze kojarzę. przetłumacz w czasie rzeczywistym. Działa i działa bardzo dobrze!

Tworzenie sobie w zdjęciach przed wyjazdem albumu z nazwą naszego tripu lub dodatkowego albumu obok tego lokalnego o podobnej nazwie, który udostępniemy współtowarzyszom podróży. Jeżeli nie korzystacie z włączonej opcji współdzielenia całej biblioteki zdjęć z kimś, na przykład w ramach iCloud Family, ja nie korzystam. Dlatego udostępniam właśnie współtowarzyszom, czy to mojej żonie, dedykowany album, do którego Ona może dodawać zdjęcia, które uzna, że są warte. Ja mogę robić to samo, ale te zdjęcia nie trafiają do naszych lokalnych bibliotek zdjęć. I to jest właśnie ta rzecz, za którą cenię sobie takie proste udostępnienie, stworzenie sobie dwóch albumów, jednego lokalnego dla siebie i jednego do udostępniania dla współtowarzyszy podróży.

Pobieranie treści do trybu offline, zarówno podcasty w [Overcast](#), jak i treści w YouTube Premium, naszej prywatnej telewizji od 10 lat, gdzie sami decydujemy, kogo oglądamy, jakimi treściami się karmimy i kiedy je konsumujemy, tak jest zawsze, zawsze to powtarzam, oraz seriale Apple TV+, zawsze podbieramy na długie loty do trybu offline. No bo po prostu dobrze mieć i nie polegać na tym, czy internet będzie na pokładzie samolotu, czy trzeba będzie z niego zapłacić, czy nie, no i jaki on będzie. Przed wyjazdem również sprawdzam zawsze, czy aplikacja [Instapaper](#), gdzie buduję sobie na bieżąco swoją prywatną gazetę, tak to nazywam, do przeczytania na później, zazwyczaj to są sobotnie poranki, jest zsynchronizowana i te teksty tam w trybie lidera, czyli w takiej uproszczonej wersji tekstowej, wylądowały. No ja tak konsumuję po prostu internet samolotowy. Nie wchodzę na strony internetowe. Zawsze to, co mnie interesuje, czytam właśnie poprzez Instapaper w uproszczonej formie, bez żadnego widoku strony internetowej, bez reklam, co za tym idzie. I polecam również każdemu tak sobie robić i budować prywatną gazetę.

Wysyłka wiadomości e-mail, od jesieni także iMessage, odroczone w czasie. Dlaczego to jest ważne? Albo może być? No bo oprócz autorespondera, który warto sobie ustawić, jak się gdzieś wyjeżdża, zwłaszcza na wakacje, ja planuję wysyłkę tych wiadomości, które muszą dotrzeć do konkretnych odbiorców, na przykład moich klientów, pomimo tego, że będę w podróży. Oczywiście ograniczam

takie działania do minimum, ale czasami wszystkiego ograniczyć się nie da. Tryby Skupienia na podróż i ogólnie na życie. Ja generalnie dla wszystkich, którzy zapisują się na mój [newsletter](#) wysyłam później w ramach podziękowania taką predefiniowaną listę czy szablon, który prowadzi za rączkę jak sobie takie tryby focus skonfigurować. Zazwyczaj w podróży korzystam z tych samych trybów skupienia, co normalnie, ale bywają takie wyjazdy, dla których warto jest stworzyć sobie osobny tryb skupienia. Warto pamiętać w ogóle, że możemy to zrobić.

Wyciągnięcie aplikacji potrzebnych do codziennego życia w kraju docelowym na pierwszy ekran Waszego iPhone'a. Po co? Po to, żeby realizować coś takiego, co nazywam prywatnie: Jakby było, gdybym tam żył? Albo żyła?

Warto sobie jest na przykład zastąpić aplikacje do komunikacji miejskiej, z których korzystacie w Polsce, właśnie tymi lokalnymi, z których będziecie korzystać tam, albo aplikacje operatora z polskiego na operatora lokalnego. To wszystko, z czego będziecie na bieżąco korzystać tam. Dać w to miejsce, niekoniecznie na pierwszy ekran, u mnie akurat jest to pierwszy ekran, u Was może być inny, ale w to samo miejsce, w którym znajdowała się do tej pory aplikacja, z której korzystacie w Polsce w życiu codziennym. Korzystanie z VPN-a. Ja korzystam z NordVPN, a w zakładce Rabaty na [boczemunie.pl](#) znajdziecie specjalną zniżkę dla Was również od NordVPN. Także polecam.

Jeżeli jest to możliwe, to do mojego iPada Pro oczywiście zawsze dokupuję również osobną kartę z planem z danymi komórkowymi na miejscu, a najlepiej eSIMa, żeby mieć swój niezależny internet. Dlatego, tak jak mówię, zawsze warto iPada kupować z LTE! Ale niekoniecznie, nie zawsze jest to możliwe, niekoniecznie zawsze to robię. Jeżeli tego nie robię, no to przede wszystkim obowiązkowo zawsze przez VPN.

Niestety Apple Watch nie wspiera jeszcze roamingu, co jest jego bardzo dużą wadą. Mam nadzieję, że w przyszłości Apple to zmieni, bo na przykład na bieganie, no wychodzę ryzykując, wychodzę bez telefonu, bo nie potrafię biegać z telefonem od zawsze. Uważam, że to jest nienormalne trochę, jeżeli chodzi o trzymanie takiego wielkiego telefonu podczas treningu. Ale to ja szanuję osoby, które też to praktykują i lubią po prostu. Na przykład, żeby sobie wideo kręcić. Ja jakoś nie mam takiej potrzeby. Natomiast chciałbym mieć poczucie bezpieczeństwa takie samo, jakie mam w Polsce, gdzie jestem dostępny dalej pod moim numerem komórkowym, wychodząc z Apple Watchem na trening. No niestety w roamingu tego zrobić się nie da.

Włączenie dodatkowych zabezpieczeń i automatyzacji w ramach HomeKit na czas wyjazdu. Tutaj nie mogę podawać szczegółów, jakie to są rodzaje zabezpieczeń, ale chodzi o automatyzację. Jak mają się zachować na przykład kamery w domu, kiedy nas nie ma, jak można sobie zbudować własny system antywłamaniowy albo alarmowy, kiedy już do takiego włamania dojdzie komputer. I to można zrobić systemowo, wykorzystując możliwości personalizacji w HomeKit, wykorzystując skróty systemowe i Personal Automation w ramach Shortcuts właśnie. Polecam zainteresować się tematem. Jest bardzo dużo tutoriali, czy to na YouTube, czy w ogóle w internecie, które to opisują. Jeżeli chcecie dedykowany odcinek lub taki mikro przewodnik po tym, co można z tego zrobić, dajcie mi znać, pisząc na [kontakt@boczemunie.pl](mailto:kontakt@boczemunie.pl)!

Intensyfikacja nawyków, a właściwie przypomnień o nich w aplikacji [Streaks](#), z której korzystam od lat do budowania nawyków właśnie, na przykład przypomnień o opiciu odpowiedniej ilości wody, co w trakcie wyjazdu lubi nam umknąć, a jeżeli na przykład jest to Indonezja albo jakaś Azja, to jak pijemy za mało, to może się skończyć nieciekawie, co przeżyłem na własnej skórze i nie polecam...

Nie usuwam powiadomień o płatnościach z Centrum Powiadomień aż do kolejnego dnia lub do konkretnego dnia w trakcie wyjazdu, który wyznaczę sobie, żeby spisać w nim wydatki z całej podróży. Revolut tutaj przoduje, no bo on w swoich powiadomieniach od razu informuje nas, ile wydaliśmy w ciągu jednego dnia od momentu pierwszej płatności w nim zrealizowanej. Szkoda, że jakby Apple Wallet nie robi tego samego tak systemowo, biorąc pod uwagę, że on wie, jakie to są kwoty, nieważne jaką kartą płacimy, mógłby system podpowiadać dokładnie tak, jak robi Revolut w swojej aplikacji, ile wydaliśmy, bez względu na to, czym płaciliśmy systemowo w ciągu danego dnia. Może Apple to kiedyś wprowadzi, ja już taki *feature request* do Cupertino wysyłałem chyba ze trzy razy.

Wyłączenie konkretnych widoczności kalendarzy związanych z tematami czy pracą, którymi nie będę się zajmował w trakcie wyjazdu. Podobnie jest w przypadku skrzynek mailowych. Co prawda, można to ustawić w ramach trybu skupienia, ale zawsze jest to ryzyko, że kiedy ma się dużo automatyzacji, które zonglują tymi trybami skupienia w zależności od lokalizacji, pory dnia czy innych czynników, Zawsze można trafić na ten ułamek sekundy, kiedy oko zobaczy powiadomienie, które jest zbędne na wakacjach czy wyjazdach. A po co ryzykować? Jak się odepnie kalendarze i skrzynki mailowe, to nic nie dotrze, a my tego nie zobaczymy.

Proste tarcze w ramach watchOS to także wydłuża żywotność baterii, zwłaszcza tarcza Simple i tarcza World Time, z której korzystam, kiedy potrzebuję mieć widoczność czy podgląd na dużo stref czasowych, to się rzadko zdarza, zwłaszcza, że mogę w ramach tej tarczy Simple ustawić również pojedynczy widget z godziną w Polsce na przykład i to wystarcza w zupełności. Symbol jest fajny, bo to jest czarny ekran Apple Watcha i tylko wskazówki, tak jak w tym zegarku. I plus ona jest bardzo ładna, estetyczna, pasuje do wszystkiego, do każdego rodzaju stroju, jaki sobie założymy. I rzeczywiście oszczędność baterii jest znaczna.

Na iOS natomiast mam tak ustawiony stos widgetów, takich kwadratowych widgetów w prawym górnym rogu pierwszego ekranu, że łatwo mogę się tam przełączyć między widgetem Activities, z kręgami aktywności, który mam na co dzień wyciągnięty do tego miejsca, a widgetem z godziną w Polsce, po prostu zegarem. Jak potrzebuję i jest różnica czasowa, wiedzieć jaka jest ta godzina, no to sobie zmieniam. W ramach tego stosu i widgetów, tam są całe dwa widgety, na ten drugi i mam po prostu zegarek. Można też ustawić takie smart zmienianie się, czyli system powinien wiedzieć, że jesteśmy w innej strefie czasowej i nam to wywalić, ten zegarek na przód. Ale znając to, że czasami to działa, czasami nie, wolę to zrobić ręcznie.

NAS station, czyli mój serwer od Synology, ma też zmieniony w domu harmonogram, kiedy jestem poza krajem, w taki sposób, żeby ja wiedział, że on nie pracuje cały czas, no bo niepotrzebne, żeby pracował cały czas, jak nie *backupuje* niczego, bo sprzęty mam ze sobą. Natomiast fajnie, żeby wiedzieć, że w danych oknach czasowych jest dostępny, więc jeżeli potrzebuje się do pliku dostać, to wtedy mogę to zrobić szybko. No a jeżeli akurat śpi mój Synology, no to mogę go zawsze zdalnie wybudzić. W ogóle polecam jeszcze raz Synology. To jest jakby żadna płatna współpraca już w tym momencie, natomiast wiecie, że było lata temu partnerem tego podcastu i nadal korzystam z serwera Synology i w ogóle z ekosystemu ich rozwiązań nosowych. To taki drugi duży ekosystem po Apple, z którego korzystam, w którym się zakochałem i w którym siedzę po uszy! Do dziś.

**Dobra, to jeszcze chwila na temat zabezpieczeń dla urządzeń czy akcesoriów, które stosuję i które zabieram ze sobą w podróż.**

Generalnie na wakacjach różnie bywa. Jeżeli Wam się coś stanie z urządzeniami, to raz jeszcze z całego serduszka rekomenduję udać się z nimi do załogi iMAD. Można także skorzystać z dodatkowej ochrony iMAD Care, która daje Wam praktycznie to samo co Apple Care, a nawet więcej, w tym błyskawiczną realizację naprawy.

Więcej o tym posłuchacie w [322. odcinku z Mateuszem Norkiem](#), który nagrałem jakiś czas temu.

Na iPhone mam założone zazwyczaj oryginalne silikonowe etui od Apple, które świetnie się trzyma, mimo tego, że ma dwa lata, lub przeźroczyste od SKINARMA na przykład. Bardzo fajna marka.

iPada nie zabezpieczam jakoś dodatkowo, po prostu jest on ciągle w środku klawiatury Magic Keyboard, tej oryginalnej. W tym momencie korzystam, jak dobrze wiecie, jeżeli słuchaliście poprzednich odcinków, z iPada Pro z procesorem Apple M4, najnowszego, mniejszej wersji 11-calowej z modemem LTE. No i oczywiście do niego klawiatury Magic Keyboard.

Wozę ze sobą także dwie pary AirPodsów Pro drugiej generacji, jedną z USB-C i drugą ze złączem Lightning. Jedna para jest dedykowana do biegania, druga na co dzień. Wiem, że to jest może paranoja, ale tak jakoś wyszło, tak się złożyło i obie zostały ze mną... Jeżeli rod ma powyżej dwóch godzin, to zawsze lecą ze mną AirPods Max, które wkładam sobie do takiego woreczka, który uszyła dla mnie specjalnie krawcowa po prostu, bo jak wiemy Apple nie było w stanie wyprodukować godnego etui dla tych słuchawek... Ja dalej uważam, że jak w ogóle się pojawi druga generacja AirPods Max, to etui się nie pojawi, ale obym się mylił.

Zabieram także ze sobą powerbank od Apple, taką baterię MagSafe na plecki, której już też nie produkują, nie mam pojęcia dlaczego. Podobnie jak ładowarki MagSafe Dual Charge, która jest świetna w podróżach. Możemy na nie ładować MagSafe'em iPhone'a i Apple Watcha obok, a ona się składa jak portfelik, taka mała, fajna, biała rzecz. Też jej już nie sprzedają. Produkt, który był genialny i robił robotę, zniknął z oferty, widocznie był za drogi. Kosztował chyba 800 zł, więc faktycznie to było sporo, zwłaszcza jak na polskiego konsumenta, ale chyba globalnie też, bo Apple się z tego wycofało.

Do tego wieloprojektowa [ładowarka marki Hi5](#), do której link znajdziecie [w opisie](#), możecie ją także zgarnąć na ZGSKlep, a z kodem rabatowym, który znajdziecie również [w zakładce rabaty na stronie głównej podcastu](#), dostaniecie ją taniej.

Do tego portfelik MagSafe od Apple albo drugi od marki [MOFT](#) potrafiący być jednocześnie taką podpórką w trakcie podróży, kapitalne rozwiązanie, bo działa na zasadzie takiego origami i robi się Wam nóżka pod iPhone'a, czy to w układzie

wertykalnym, czy horyzontalnym, więc rozwiązuje się problem, że jak tu oglądać coś na iPhone w samolocie. Nie muszę trzymać go w ręce, w sensie po prostu na stoliku samolotowym sobie z otwartą tą podpórką właśnie od tego portfeliaka MOFT to kładziecie i działa kapitalnie, a chyba kosztuje nieco ponad 100 zł. Porządnie i bardzo mocno się trzyma iPhone'ów. To jest szczególnie ważne, dużo mocniej niż ten oryginalny od Apple.

Na zapas biorę jeszcze sobie zawsze dwie ładowarki portowe takie USB-C, dwuportowe, przepraszam, dwie dwuportowe ładowarki z USB-C 35W od Apple. I oczywiście potrzebny zestaw przewodów. Ja to mam generalnie zawsze przygotowane i spakowane pod podróż. Jakby kupiłem wszystkiego tak naprawdę po dwa razy, żeby nie musieć myśleć i wydatkować na to swojej energii, co ja mam spakować i czego nie zapomnieć. Po prostu wiem, że zestaw na podróż jest zawsze spakowany, zawsze kompletny i nigdy tam niczego nie braknie. Jeżeli szukacie jakiejś fajnej inwestycji, która odciąży Waszą głowę, to akurat taka, o ile często podróżujecie, jest bardzo dobrym pomysłem. Wierzcie mi.

### **I na zakończenie kilka ogólnych zasad, którymi staram się kierować.**

Po pierwsze, maksymalizuję czas, który tracimy podczas transferów, bo lubię coś ogarnąć w przestrzeni lotnisk. Ja w ogóle uwielbiam lotniska lub w trakcie podróży, w trakcie podróży kolejną zwłaszcza, gdzie to jest mega wygodny sposób, żeby móc sobie czy to popracować, popisać, czy skonsumować treści, na które nie było czasu normalnie. O tym wszystkim jednak przeczytasz więcej w jutrzejszym, sobotnim wydaniu [newslettera z 6 lipca](#). Tam będzie o tym, dlaczego lubię brać ze sobą iPada w podróż i w ogóle pracować w podróży.

Jestem również ogólnie niedostępny dla świata, maksymalnie jak to jest możliwe w trakcie podróży. Staram się odcinać w ten sposób głowę, a jeszcze nigdy się nie zdarzyło, żeby świat splotnął, gdy odpowiem komuś za kilka dni jak wrócę. Także chyba, że to są wyjazdy dłuższe, miesięczne na przykład, co się zdarza to oczywiście wtedy jest to *worknation* i normalnie w trakcie takich wyjazdów pracuję.

Nie zajmuję się również obróbką fotografii po powrocie, bo nigdy nie ma na to czasu, wiemy jak jest. Raz na dwa dni w trakcie wyjazdu na bieżąco usuwam niepotrzebne zdjęcia, robię taką preselekcję najprostszą, czy powtórki zdjęć, czy rzeczy, które po prostu nie wyszły z systemowych Zdjęć i dzięki temu później wszystko właściwie na wszystkich urządzeniach jest już przebrane,

pokatalogowane. Nie muszę o tym myśleć, a jeżeli chcę komuś pokazać, to gotowe. Gotowy album jest tym, co po prostu nie jest wstyd pokazać. Polecam to podejście.

Nie pracuję, jeśli jest to wyjazd odpoczynkowy lub pracuję znacznie mniej, nawet jeżeli jest to *worknation*. Uważam, że jeżeli już zmieniamy swoje otoczenie, to warto również odciążyć trochę głowę, maksymalnie postarać się o to przed wyjazdem, żeby tak było dla po prostu naszego zdrowia i dobrostanu!

Staram się przewidywać także, jaki sprzęt i w jaki sposób, czy to ekosystem, czy poszczególne urządzenia mogą mi pomóc przed wyjazdem i w trakcie wyjazdu. Ustawiam je sobie tak, aby to technologia służyła mi, a nie ja jej.


I tego również Tobie życzę.

A Ty? Jak personalizujesz ekosystem w trakcie wakacji? A może w ogóle o tym nie myślisz? Napisz na [kontakt@boczemunie.pl](mailto:kontakt@boczemunie.pl).

To był 337. odcinek. Bo czemu nie?

Kłaniam się nisko. Dziękuję. Dobrych wakacji życzę.  
Do usłyszenia!

[MUZYKA]

*Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.*

*Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.*

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]